

Kuhailany i

Krystyna Chmiel

Po raz pierwszy określenia Kuhailan i Saklawi pojawiły się w piśmiennictwie europejskim w 1930 r. Wprowadził je **Carl Raswan** (prawdziwe nazwisko – Schmidt), tak fanatyczny miłośnik kultury beduińskiej i koni arabskich, że swój pseudonim literacki przybrał na cześć ulubionego wierzchowca – ogiera arabskiego *Raswan*.

Carl Raswan podczas swoich podróży po Bliskim Wschodzie opisał rodzinę żeńskie używane w hodowli przez Beduinów, zwłaszcza z plemienia Ruala, którzy wyróżniali ich około 20. Spośród nich szczególnie cenili „wielką piątkę” czyli Al Khamasa, chociaż różni autorzy (za Eriką Schiele, 1972) pochodzą nie tylko różne nazwy rodzin wchodzących w jej skład, lecz także inną ich

liczbe (Aly Bey – 6, Niebuhr – 7, Abd El Kader – 9, a Rousseau nawet 18). Najczęściej jednak wymienia się imiona pięciu założycieli tych rodzin, które według legendarnej miały umożliwić Mahometowi jego historyczną ucieczkę z Mekki do Medyny.

Najstarszą znaną nazwą rodzin jest Kuhailan (podawana w różnej pisowni), pochodząca od arabskiego słowa Al Kuhl, oznaczającego antymonowy barw-



„Kuhailan” – og. / stallion Angor 1992 (Alegro – Angola po Palas [SU]), SK Janów Podlaski

i saklawi *prawdy i mity*

nik używany przez beduińskie kobiety do malowania powiek, a mający symbolizować ciemną oprawę oczu koni arabskich. Saklawi (pisane także jako Siglavvi) oznacza mocne lędźwie, a przydomek taki po raz pierwszy został nadany klacz, która miała nawyk manifestowania swojej radości przez bicie zadem. O'Barjan pochodzi od płaszczu (abaja), którym jeździec okrywał się razem ze swoją

klaczą (inni wywodzą to przewisko od długiej grzywy tej klaczy). Hamdani to imię jednego z siedmiu synów szejka, a Hadban – to nazwa łańcucha górskiego. Zauważmy, że wszystko to były rodziny wywodzące się od klaczy, gdyż Beduini całą swoją pracę hodowlaną opierali na żeńskich liniiach genealogicznych.

Raswan poszedł jednak dalej i liczbę pięciu rodzin zredukuwał do trzech,

In European hippological literature those names appeared for the first time in 1930, introduced by Carl Raswan. His real name was Schmidt, but he was such a fanatic enthusiast of Bedouin horses and culture, that he assumed a pen-name after his beloved Arabian mount. During his journeys throughout the Middle East he described dam lines used in breeding by Bedouins, mainly from Ruala tribe, who distinguished about 20 such families. They especially highly esteemed a kind of „Top Five” (Al Khamsa in Arabic), although, referring to Erika Schiele (1972), many authors mention not only different names of those families, but also their different numbers (Aly Bey – 6, Niebuhr – 7, Abd El Kader – 9, and Rousseau even 18). The most frequently named were, however, five bloodlines, whose foundresses were those mares, who, according to a legend, enabled the Prophet Muhammad to escape from Mecca to Medina.

The oldest recognized name of a dam line is Kuhailan (spelled in many ways), what has its roots in an Arabic expression Al Kuhl, meaning a black dye, used by Bedouin women as an eyeliner, so their eyes resembled dark-framed eyes of



„Saklawi” – og. / stallion Gazal Al Shaqab [QA] 1995 (Anaza El Farid [US] – Kajora [US] po Kabor [US]), Al Shaqab Stud [QA]



„Kuhailan” – og. / stallion Gabaryt 1982
(Banat – Gambia po Palas [SU]),
SK Janów Podlaski

fot. Zofia Raczkowska

Arabian horses. The name Saklawi (written also Siglavi), meant strong loin and was used as a nickname for a mare, who displayed her good mood by bucking. „O’Bayan” descends from an Arabic word abaya, meaning a long cloak, covering a rider together with his mare (associated also with a long mane of that mare). Hamdani was a name for one of seven sons of a sheikh, whereas Hadban – of a mountain range. Let’s emphasize, that those were bloodlines established by mares, because Bedouins based their breeding work only on damlines.

Raswan reduced a number of families to three, qualifying them as types – that is why we refer to „Raswan types” until now. To each type he attributed a characteristic conformation. Thus, the Kuhailan type, embracing also Hadban and Hamdani families, distinguished itself by a bay color, broad forehead, strong skeleton and musculature, as well as an outstanding efficiency and stamina. Saklawi, consisting of Saklawi and O’Bayan families, was characterized by a grey color, dished head, certain femininity and refinement, whereas the Muniqi type, together with northern strains descending from Syria, was not highly valued by Bedouins. Horses representing that type were mostly chestnut, displaying an angular figure (instead of a rounded one, as in other types), with long necks, narrow heads and long lines, what often occurred together with racing abilities, especially on short distances. Raswan observed, that Bedouins tried to avoid those bloodlines in mating, accepting their presence no closer than in the fifth back generation of a pedigree.

The theory of „Raswan types” soon found its followers, although many scientists (as the Turkish professors, N. Aral and S. Batu from Ankara University or our Witold Pruski) denied any bounds between the conformation and belonging to determined blood strains. It was, however, eagerly taken up by Bogdan Ziętarski, who accompanied Raswan in his expedition to Arabia in the years 1930/31. In his publication „Under the tents of Bedouins”, issued in 1931, he

nazywając je typami, stąd do dziś mówi się potocznie o „typach Raswana”. Każdemu z nich przypisał charakterystyczny pokrój. I tak, typ kuhailan (obejmujący także rodziny Hadban i Hamdani) charakteryzował się maścią gniadą, szerokim czołem, mocnym kośćcem i umięśnieniem oraz wybitną dzielnością i wytrwałością. Typ saklawi (do którego zaliczał rodziny Saklawi i O’Bajan), miał cechować się maścią siwą, szczupaczym problem głowym, pewną żeńskością i delikatnością, podczas gdy typ munighi, obejmujący także nisko cenione przez Arabów „rodę północne” pochodzące z Syrii, wyróżniał się maścią na ogół kasztanową, kanciąstą sylwetką (nie zaokrągloną, jak u pozostałych), o wąskiej głowie, długiej szyi i długich liniach, z czym wiązały się duże zdolności wyścigowe, zwłaszcza na krótkim dystansie. Raswan zaobserwował, że Beduini starali się unikać przy kojarzeniu rodzin reprezentujących ten typ, do tego stopnia, że nie mogły one występować w rodowodzie konia bliżej niż w piątym pokoleniu wstecz.

Teoria „typów Raswana” szybko znalazła naśladowców, chociaż wielu badaczy (np. tureccy profesorzy N. Aral i S. Batu z Uniwersytetu w Ankarze lub nasz prof. Witold Pruski) negowało powiązania przynależności koni arabskich do określonych rodzin z ich pokrojem. Podchwycił ją jednak skwapliwie Bogdan Ziętarski, towarzyszący Raswanowi w wyprawie do Arabii na przełomie lat 1930/31. W swojej pracy „Pod namiotami Beduinów”, wydanej w 1931 r., nazywał już „typy Raswana” rodami, podczas gdy niemiecki profesor J. E. Flade lansował nazwę „biotypy”, ale najdalej posunął się dr Edward Skorkowski – wybitny działacz i organizator polskiej hodowli koni arabskich. W swoich publikacjach z okresu sprzed II wojny światowej kwalifikował te typy jako odrebnne rasy, a w miarę dalszego zaawansowania w pracy naukowej utożsamiał je z podgatunkami gatunku *Equus caballus*, opisanymi przez Reichenaua (1913), Ewarta (1904, 1907, 1912), Speeda (1951) i Ebharga (1958).

Wymienieni autorzy wyodrębnili podgatunki na podstawie pomiarów czaszek znalezisk kopalnych, natomiast Skorkowski przeprowadził analogiczną analizę na materiale zarodowym stadnin koni

czystej krwi arabskiej. Jako inspektor stadnin państwowych w pierwszych latach powojennych, miał do tego materiału swobodny dostęp, toteż wydzielił w obrębie tej populacji grupy wyraźnie odróżniające się statystycznie diagnostycznymi zespołami cech. Przyporządkował do tych grup reprezentowane w polskiej hodowli rody męskie i rodziny żeńskie, po czym na tej podstawie ogłosił, że do typu kuhailan należą rody: Krzyżyk or. ar., Kuhailan Haifi or. ar., Kuhailan Afas or. ar., Kuhailan Zaid or. ar. i Koheilan Adjuze or. ar. oraz rodziny: Gazella or. ar., Mlecha or. ar., Sahara or. ar., Scherife or. ar., Semrie or. ar., Cherifa or. ar., Selma or. ar., Bent-El-Arab or. ar., Adjuze or. ar. i Rodania or. ar. Do typu saklawi zaliczył zaś rody męskie: Bairactar or. ar., Ibrahim or. ar., Ilderim or. ar. i Saklawi I or. ar. oraz rodziny żeńskie: Szwejkowska, Szamrajówka, Milordka, Wołoszka i Ukrainka. Reprezentantów ani reprezentantek czystego typu munighi autor w polskim stadzie podstawowym nie znalazł.

Jakby tego jeszcze było mało, zaliczył rody i rodziny kuhailańskie do podgatunku *E. c. ewarti*, zaś saklawiańskie – do *E. c. nordicus*. Podzielił więc jedną rasę na dwa podgatunki, przez co dokonał rewolucji w ogólnie przyjętej nomenklaturze zoologicznej, gdyż rasa jest jednostką systematyczną niższą niż podgatunek. „Podgatunkowi” kuhailan przypisał maść gniadą, a saklawi – siwą, przy czym, w ślad za Raswanem powoliącym się na Beduinów, podawał dokładny schemat kojarzeń, zalecając krycie klaczy kuhailańskich „gniadymi synami gniadych kuhailanek”, a saklawiańskich – „siwymi synami siwych saklawianek”. Podobno stosowanie takiego doboru nakazał swoim wyznawcom sam prorok Mahoma pod rygorem utraty zbawienia! Konie, które pochodzily z innych rodzin kojarzeń, Skorkowski nazywał „mieszańcami”. Dogmatyzm ten, w połączeniu z lekceważeniem fundamentalnych reguł zoologii, stanął na przeszkodzie w uzyskaniu przez niego tytułu profesora.

Recepta była jednak prosta i chwytna, przemawiała do wyobraźni, znalazła więc pewną liczbę wyznawców w Polsce powojennej. Najgorliwszym z nich okazał się właściciel „skansenu” prywatnej hodowli koni arabskich w upaństwowionej

rzeczywistości PRL-u, Zygmunt Braur. Rozwinął on teorię dr. Edwarda Skorkowskiego, poszerzając ją o „prawo plazmy” opracowane przez niemieckich zoologów Antoniusa i Greya w latach 1950-54. Zawierało ono w sobie elementy dziedziczenia cytoplazmatycznego, gdyż zgodnie z tym prawem do zygoty potomnej oprócz garnituru chromosomalnego matki i ojca przedostawała się także cytoplazma matki ojca. W związku z tym według recepty Braura czystym kuhalianem (lub saklawim) był koń, którego matka pochodziła z kuhaliańskiej (saklawiańskiej) rodziny żeńskiej, a ojciec – z takiego samego rodu męskiego i od matki z odpowiedniej rodziny żeńskiej.

Zygmunt Braur realizował tę receptę w praktyce i osiągnął zauważalne wyniki. Dochował się stada bardzo wyrównanego w typie i o dużym stopniu homozygotyczności, gdyż przy krzyżowaniu „podobnego z podobnym” można się spodziewać, że urodzi się również podobne, a prawdopodobieństwo niespodzianki jest niewielkie. W populacji tej zdarzały się osobniki bardzo dzielne, jak np. og. Ben Comet c. gn. 1967 (Czardasz - Murcja), trzeci w swoim roczniku, o współczynniku powodzenia 3,06, co nie dziwi, gdyż dzielność użytkowa uważana jest za jedną z charakterystycznych cech kuhalianów. Czasem rodziły się też konie o dużej urodzie, jak np. kl. Murat-Hanum gn. 1974 (Muhamryt - Murcja), była to jednak uroda dość specyficzna, nie mająca nic wspólnego z modną obecnie finezą i przerafinowaniem koni pokazowych. Dlatego miłośnicy kuhalianów tworzą dziś rodzaj ekskluzywnego fan-clubu, propagującego głównie walory wierzchowe swoich ulubieńców. I rzeczywiście coś w tym jest, gdyż w analizach rodowodowych koni uczestniczących w coraz popularniejszych ostatnio amatorskich pokazach pod siedem najintensywniej eksplotowani są przedstawiciele rodu męskiego Kuhailan Haifi or. ar. i rodziny żeńskiej Gazella or. ar.

Tylko czasami hodowcy, który chce stosować kojarzenie w czystości rodów (względnie typów czy nawet „podgatunków”) spotyka niespodziankę. Nauczył się przecież, że kuhalanom przypisana jest maść gniada, a saklawim – siwa, gdy tymczasem nie zawsze „zawartość” zgadza się z „opakowaniem”. I tak, nasza

gwiazda światowych ringów, niepokonana Pianissima, prezentująca szczytowe nasilenie typowo arabskiego „bukietu”, ma idealnie saklawiański rodowód, spełniający wymogi zarówno Skorkowskiego, jak i Braura. Ojciec jej pochodzi z rodu męskiego Saklawi I or. ar. i od matki z rodziny żeńskiej Wołoszki, podczas gdy matka pochodzi z rodziny Szamrajówki. Tylko „koszula” się nie zgadza, bo jest gniada! I odwrotnie, „fenomen XX wieku”, og. Comet 1953, był rodowodowo czystym kuhalianem (ojciec z rodu Kuhailana Afasa or. ar., a matka i matka ojca z rodziny Gazelli or. ar.), ale to wszystko w „opakowaniu” maści siwej. „Siwymi kuhalanami” były np. og. Gabaryt 1982 (Banat z rodu Krzyżka or. ar. i rodziny Mlechy or. ar. – Gambia z rodziny Gazelli or. ar.) czy Angor 1992 (Alegro z rodu Kuhailana Afasa or. ar. i rodziny Scherife or. ar. – Angola z rodziny Gazelli or. ar.), a „gniadymi saklawikami” – urodzeni w 2003 synowie og. Gazal Al Shaqab (ojciec z rodu Saklawi I – matka z rodziny Wołoszki); Eryks (matka z rodziny Milordki) i Pentamer (matka z rodziny Szamrajówki). Po prostu w naszej hodowli w ciągu 200 lat jej istnienia nie stosowano schematu kojarzeń zalecanego przez Skorkowskiego i Braura, więc trzeba by stosować go przez następnych 200 lat, aby osiągnąć zgodność rodowodu z fenotypem. Chociaż, czy na pewno?

Dr Marek Trela, prezes SK Janów Podlaski, wielokrotnie sędziował pokazy w krajach arabskich. Podczas jednego z takich wyjazdów miał sposobność spotkania z autentycznymi Beduinami, kontynuującymi tradycje koczownicze. Z ciekawością spytał ich, czy rzeczywiście przynależności koni arabskich do określonych rodów przyporządkowane są określone maści i ze zdziwieniem stwierdził, że rozmówcy nie bardzo rozumieją, o co pyta. Owszem, nadal wyodrębniają wśród swoich koni różne rody czy raczej rodziny żeńskie (czyli to samo, co zaobserwował Raswan), ale absolutnie nie stawiają wymogu maści gniadej dla przedstawicieli rodzin kuhaliańskich ani siwej dla saklawiańskich. Jak to się ma do informacji uzyskanych przez Raswana i Ziętarskiego? A może mieli oni do czynienia z reprezentantami innych plemion beduińskich?

qualified Raswan types as blood strains, whereas the German professor J. E. Flade suggested naming them biotypes. On the other hand, the renowned Polish breeding organizer and activist, Dr Edward Skorkowski, went as far, as to qualify them as separate breeds, whereas, when further advanced in research work, he equated them with separate subspecies of the species *Equus caballus*, described by Reichenau (1913), Ewart (1904, 1907, 1912), Speed (1951) and Ebhart (1958). The above-mentioned authors distinguished subspecies on the basis of excavations, measuring skulls of skeletons, whereas Skorkowski conducted a similar analysis on the purebred Arabian stock, because during first years after the World War II he fulfilled a duty of an inspector of state studs. Within that population he isolated significantly diversified groups according to the determined dimensions of skulls. To those groups he assigned sires and dams represented in Polish breeding. As Kuhalan ones he qualified sires and dams of Krzyżk DB, Kuhalan Haifi DB, Kuhalan Afas DB, Kuhalan Zaid DB and Koheilan Adjuze, as well as dams of Gazella DB, Mlecha DB, Sahara DB, Scherife DB, Semrie DB, Cherifa DB, Selma DB, Bent-El-Arab DB, Adjuze DB and Rodania DB. On the other hand he included to Saklawi „subspecies” the sires and dams of Bairactar DB, Ibrahim DB and Ilderim DB (the sireline of Saklawi I DB was added later) and the dams of Szwejkowska, Szamrajówka, Milordka, Wołoszka and Ukrainka. The author found no representatives of the pure Muniqi type in Polish broodmares' band.

Moreover, he rated the Kuhalan sires and dams within the *E. c. ewarti* subspecies, whereas the Saklawi ones – within the *E. c. nordicus* subspecies. This way he divided one breed into two different subspecies, what made a real revolution in the zoological terminology, because a breed is a taxonomy unit inferior to a subspecies. Following Raswan, who referred to Bedouins, he assigned the bay color of coat to Kuhalans, whereas the grey one to Saklawis. Moreover, he recommended a thorough scheme of mating, in which he referred to the Prophet Muhammad's order, who told his followers to breed Kuhalan mares to bay sons of bay Kuhalan dams, whereas Saklawi mares should be bred to grey sons of grey Saklawi dams. Who did not obey to those rules, would not be saved! Dr. Skorkowski qualified horses descending from other kinds of mating as „hybrids”. Such a dogmatism, connected with ignorance of basic zoology rules, prevented him from being granted a Professor's title.

The recipe, however, was simple and catchy, so it found some followers in post-war Poland. The most fervent of them was Zygmunt Braur – an owner of one of the few private Arabian studs among the majority nationalized by Communist authorities. Mr. Braur developed Dr. Skorkowski's theory, supplemented it with the „plasma rule” invented by two German zoologists, Antonius and Grey, in

„Saklawi” – og. / stallion
Pentamer 2003
(Gazal Al Shaqab [QAJ] –
Pohulanka po Pepton),
SK Janów Podlaski

the years 1950-1954. According to it, a descendant zygote contains not only parental chromosomes, but also the cytoplasm of the sire's dam. So, as a pure Kuhailan (or Saklawi) Braur qualified a horse, whose dam descended from a Kuhailan (or Saklawi, respectively) damline, whereas the sire – from a corresponding sire line and out of a dam from a matching dam line.

Zygmunt Braur realized his scheme in practice, in his small stud and obtained noticeable results. He produced a highly homozygous herd, equalized in type and conformation. Within it often appeared good racers, as the stallion Ben Comet 1967, dark bay, by Czardasz out of Murcja. He was placed third in his age-group, with a coefficient of success reaching 3,06. No wonder, because Kuhailans were famous for their performance traits, but sometimes in Mr. Braur's stud occurred some very good-looking horses, as an extremely beautiful, bay mare Murat-Hanum 1974 (Muharyt - Murcja). It was, however, a specific beauty, having nothing to do with contemporary standards of a show horse's refinement, often over sophisticated. Today's Kuhailan lovers make a sort of an exclusive fan-club, praising mainly use value of their pets. They are right, because the pedigree analysis, conducted on participants of more and more popular Arabian shows under saddle, proved, that the most intensively exploited ones were representatives of Kuhailan Haifi DB sire line and Gazella DB dam line.

Sometimes, however, a breeder, who would like to apply the mating in purity of blood strains, might be surprised, when the phenotype of an offspring did not match its pedigree. For example, our unbeaten show star Pianissima fulfilled all requirements of both Skorkowski and Braur for a pure Saklawi. After all, her sire came from Saklawi I sire line and Wołoszka dam line, out of a dam from Szamrajówka family, but that did not correspond with her bay color! Similar „bay Saklawis” were sons of Gazal Al Shaqab (by a sire from Saklawi I sire line, out of a dam from Wołoszka dam line), born in 2003 – Eryks (out of a dam from Milordka family) and Pentamer (out of a dam from Szamrajówka family). On the contrary, „grey Kuhailans” were such stallions, as „the phenomenon of the 20th Century” – Comet 1953 (the sire from Kuhailan Afas sire line, the dam and the sire's dam from Gazella family); Gabaryt 1982 (by Banat from Krzyżk sire line and Mlecha dam line, out of Gambia from Gazella family) or Angor 1992 (Alegro from Kuhailan Afas sire line and Scherife dam line – Angola from Gazella damline). In Polish breeding the scheme of mating recommended by Skorkowski and Braur simply was not applied for 200



years of its existence, so next 200 years would be needed to obtain a compliance of pedigrees with phenotypes. Although, maybe not for sure?

Dr Marek Trela, the President of Janów Podlaski Stud, often judged Arabian horse shows in the Middle East. Once he had an opportunity to meet authentic Bedouin nomads, living a traditional way of life. Just out of curiosity he asked them, if they really assigned determined colors to certain sire lines or dam lines of Arabian horses. Much to his surprise, he found out, that his interlocutors hardly understood, what did he ask about. They explained, that, of course, they still distinguished different blood strains (or rather dam lines, as observed Raswan), but they never put any requirements concerning color. How did it compare with informations obtained by Raswan and Ziętarski? Maybe they dealt with representatives of other Bedouin tribes? Anyway, breeders of all kinds of animals had always different schemes of mating at their disposal. Whatever they chose, it depended on their breeding goal. The breeding of Arabian horses for centuries acquired a lot of prejudices and superstitions, but the schemes suggested by Dr Skorkowski were based on a solid scientific analysis and often produced outstanding horses, as already mentioned Pianissima. One should not, however, treat those theories as religious dogmas, because horses are not computers, but living creatures, with a high degree of development and complicated mechanisms of heritability. Moreover, a breeder should always consider individual genetic potential of certain sires or dams, who sometimes „stamp” their progeny regardless their pedigree affiliation. Outstanding producers, as Monogramm, Gazal Al Shaqab or Ekstern, combined well with all blood strains, what gave good results at least in the first generation. In the next ones a splitting of hereditary traits might occur, but Polish breeders were always able to meet such challenges.

/transl. K. Ch./

Tak czy inaczej, hodowcy wszystkich gatunków zwierząt zawsze mają do dyspozycji różne schematy kojarzeń, a to, który wybiorą, zależy od tego, jaki cel hodowlany pragną osiągnąć. Specyfika koni arabskich ma to do siebie, że w miarę upływu lat obrosła różnymi uprzedzeniami i przesądami. Odrzucając mity, należy stwierdzić, że oczywiście można stosować kojarzenia z uwzględnieniem zgodności rodu męskiego ojca i rodzinny żeńskiej matki według schematu proponowanego przez Skorkowskiego. Uzyskane przez niego wyniki wsparcie były rzetelną analizą naukową i z takich kojarzeń rodziły się nieraz wybitne konie, choćby wspomniana już Pianissima. Nie trzeba tylko, wzorem fanatycznych wyznawców Mahometta, czynić z doboru hodowlanego dogmatów religijnych, gdyż konie to żywe stworzenia o wysokim stopniu rozwoju ewolucyjnego i skomplikowanych mechanizmach dziedziczenia. Zawsze też hodowca musi brać po uwagę indywidualny potencjal genetyczny poszczególnych ogierów i klacz, gdyż czasem „stemplują” one silnie swoje potomstwo niezależnie od przynależności rodowodowej partnerów. Wybitne reproduktory, takie jak: Monogramm, Gazal Al Shaqab czy Ekstern, łączą się dobrze prawie ze wszystkimi prądami krwi i przynajmniej w pierwszym pokoleniu potomnym daje to doskonale wyniki. W kolejnym konieczny bywa czasem skrupulatny dobór partnerów, gdyż może nastąpić rozszczepienie cech, ale polscy hodowcy zawsze świetnie dawali sobie radę z takimi wyzwaniami. ●